

# Jaki był światopogląd Chopina?

PAP - Nauka w Polsce / slo

01.10.2010 10:35

Poleć 0

Udostępnij



Chopin uważał, że życie jest przepełnione niepewnością, poczuciem przemijania, ale i nadzieją  
(fot. by Patrick\_f / flickr.com)



**Postawa Chopina wobec innych była pełna życzliwości i dobroci. Chopin był zdania, że dobrze jest, jak ludzie są wobec siebie życzliwi i dobrzy. Jednakże - inaczej niż mesjaniści - szukanie uniwersalnej recepty na to, aby wszyscy ludzie stali się wobec siebie życzliwi i dobrzy, uważał za skazane z góry na niepowodzenie" - mówił prof. Jacek Jadacki z Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego podczas konferencji "Filozofia i muzyka".**

Spotkanie z okazji Międzynarodowego Roku Chopinowskiego zorganizowali: Narodowy Instytut im. Fryderyka Chopina i Instytut Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. W konferencji wzięli udział filozofowie, muzykolodzy i krytycy muzyczni. Dyskutowano o szeroko pojętej filozoficznej refleksji nad muzyką, m.in. o światopoglądzie i estetyce Fryderyka Chopina, związkach muzyki z historią idei filozoficznych, fenomenologii dźwięku, semantyce muzyki, a także próbach filozoficznej interpretacji najnowszych trendów w muzyce.

Mówiąc o światopoglądzie Chopina, prof. Jacek Jadacki zastrzegł, że będzie go przedstawiał m.in. na podstawie zachowanej korespondencji i wypowiedzi osób, które stykały się z Chopinem osobiście. - Oczywiście trzeba się liczyć z trudnościami co do stopnia wiarygodności źródeł. Korespondencja z osobami mieszkającymi w kraju podlegała cenzurze rosyjskiej. Pewne tematy nie mogły więc być poruszane. Zaś **w korespondencji z rodzicami Chopin pomijał często drażliwe sprawy lub łagodził ich drażliwość chcąc zaoszczędzić rodzicom dodatkowych trosk, których sam jego pobyt za granica nie szczędził** - mówił prof. Jadacki podczas konferencji.

Jego zdaniem, mimo tego warto dokonać takiej rekonstrukcji. Po pierwsze - uzasadniał ekspert - **Chopin był geniuszem muzycznym, po drugie zaś, w przypadku geniusza muzycznego co najmniej światopogląd estetyczny może pozostawać w mniej lub bardziej silnym związku z twórczością**. - Może, ale nie musi, a to jak się rzeczy mają z Chopinem warte jest zbadania - dodał.

Zwrócił uwagę, że kompozytora odstręczała od mesjanistów m.in. mętność języka, w którym wyrażali swoje poglądy. - Podobne stanowisko w Uniwersytecie Wileńskim zajmował Anioł



Dowgird. Swoją pozycję metafizyczną wyrażał w języku maksymalnie precyzyjnym. Odstępstwo od zasady ścisłości tolerował jedynie w metafizycznych puentach, stanowiących swego rodzaju r, sum, wieńczące wywody poprowadzone zgodnie z tą zasadą - mówił prof. Jacek Jadacki podczas wykładu **"O światopoglądzie Fryderyka Chopina"**. Jednak - jak zauważył profesor - **Chopin w zakresie deklaracji metafizycznych pozostawił same takie puenty. - Nadawał im zazwyczaj postać skondensowanej facecji własnej produkcji, często z pozoru paradoksalnej lub wykorzystywał gotowe formuły zaczerpnięte z dobrze sobie - jak się okazuje - znanej "księgi" przysłów polskich** - mówił.

Chopina **uważał, że życie jest przepełnione niepewnością, poczuciem przemijania, ale i nadzieją**. Mówiąc o niepewności odczuwanej przez kompozytora, prof. Jadacki przywołał fragment jego listu do Fontany. 25 września 1830 roku Chopin pisał: **"Tere bzdere kuku. Oto największa prawda na świecie"**. Jedenaście lat później, także w liście do Fontany i w 1848 r. do Grzymały, pisał o przemijaniu: "Zresztą () czas ucieka, świat mija, śmierć goni. () Świat mi ten jakoś mija, zapominam się, nie mam siły". A jednak w tle gorzkich refleksji Chopina na temat niepewności przemijania była nadzieja. "Będzie to jakoś - moje stare przysłowie" - ten cytat z listu do Fontany przywołał prof. Jadacki jako świadectwo owej nadziei.

W kwestiach wiary - zdaniem prof. Jadackiego - stanowisko Chopina był bliskie temu, któremu dał wyraz jego przyjaciel i zarazem wielbiciel markiz de Custine pisząc: **"Im bardziej wiara, rozsadek i nauka ograniczają domenę wiary, tym większy blask rzuca to boskie światło, skupione w swoim boskim ognisku; lepiej się wierzy, gdy się mniej wierzy. Znaki krzyża nie świadczą o pobożności"**.

Zdaniem Liszta, **Chopin był głęboko religijny i szczerze przywiązany do katolicyzmu. Nigdy jednak nie poruszał tego tematu, zachowując swoją wiarę dla siebie i nie manifestował jej na zewnątrz**. Według prof. Jadackiego, twierdzenie to wymaga pewnej korekty. Otóż **Chopin istotnie nie manifestował swojej wiary za pomocą języka słów. Jednak - jego zdaniem - prześwietla ona jego niektóre kompozycje, na czele z Preludium E-dur op. 28 nr 9**.

Prelegent przypominał, że **pierwsze spisane refleksje Chopina na temat śmierci pochodzą z tzw. Albumu Stuttgarckiego**. Pisał w nim: "Dziwna rzecz! To łóżko do którego idę, może już niejednemu służyło umierającemu, a mnie to dziś nie robi wstrętu! Może niejeden trup leżał i długo leżał na nim? - A cóż trup gorszy ode mnie? - Trup także nie wie nic o ojcu, matce, siostrach, o Tytusie! - Trup także nie ma kochanki - Nie może się rozmawiać z otaczającymi swoim językiem! - Trup taki blady jak ja. Trup taki zimny, jak ja teraz na wszystko zimnym się czuję. Trup już przestał żyć - i ja już żyłem do sytu".

Jak zauważył prof. Jadacki, słowo "trup" pada w Albumie Chopina dwadzieścia dwa razy. W tym czasie dochodzą do Chopina informacje o krwawym tłumieniu powstania listopadowego. Jest on zatroskany o los swojej rodziny i przyjaciół. Dlaczego jednak "trupem" nazywa także siebie? Istnieje co do tego kilka hipotez.

Jedna z nich mówi, że Chopin był w stanie skrajnej traumy psychicznej wywołanej przede wszystkim myślą o powstaniu, ale także nieszczęśliwą miłością. - Po drugie - mówił prof. Jadacki - **w konsekwencji traumatycznego wyczerpania powstaje w nim emocjonalna pustka, swoiste wypalenie uczuciowe. Najważniejsze wydaje się jednak chyba to, że Chopin uświadamia sobie swoją bezsilność w obliczu śmierci**.



Pewne sformułowania z Albumu skłaniają zaś niektórych do doszukiwania się analogii z "Improwizacją" z II sceny III części "Dziadów" Adama Mickiewicza.

- **Chopin umierał z godnością, chociaż marzył o innej śmierci, innej dwojako** - mówił prof. Jadacki, przywołując list Chopina do Woyciechowskiego. Czytamy w nim: "Jak to przykro musi być umierać gdzie indziej, nie tam, gdzie się żyło. Jakże mi to okropnie będzie widzieć zamiast rodziny zimnego doktora albo służącego przy łożu śmiertelnym". W istocie umarł "gdzie indziej", ale otoczony przyjaciółmi. Czuwała przy nim także siostra Ludwika.

Umierał też nie jak żołnierz. Żalił się przed śmiercią, że umiera tak nędznie w łóżku, a nie w bitwie. - Jednak - jak podkreślił prelegent - **mimo "innej śmierci" umierał pogodzony z losem.**

Skądinąd Chopin opatrzył swoją śmierć wymownymi symbolami. **Według Liszta, na prośbę Chopina Delfina Potocka niedługo przed śmiercią śpiewała mu arię Alessandra Stradelli, która według legendy miała mu uratować życie.**

Także według Liszta, Chopin kazał pochować się na cmentarzu Pcre-Lachaise obok grobu Vincenza Belliniego, z którym łączyła go przyjaźń. Ponadto kompozytor, który dał najmniej koncertów publicznych spośród wybitnych współczesnych sobie muzyków, **chciał być pochowany w stroju, w jakim występował na estradzie. Prosił także swoją siostrę, aby jego serce spoczęło w kraju. Teraz znajduje się ono w kościele św. Krzyża w Warszawie.**

Zdaniem prof. Jadackiego **Chopin pesymistycznie oceniał naturę ludzką.** Za etyczne minimum w stosunkach międzyludzkich miał szacunek do innych. **Uważał przy tym, że poszanowanie innych jest poniekąd opłacalne - jako mniej kosztowne niż ewentualne skutki jego braku.** Zaś za etyczne maksimum w stosunkach międzyludzkich Chopin przyjmował postawę opiekuńczości. Wzorem była dla niego tutaj miłość matczyna. Profesor przywołał przy tym fragment listu Chopina do pani Sand: "[Miłość matki do dzieci jest] jedynym uczuciem, które się nie zmienia. Niestety może je przesłonić, ale nie może wypaczyć".

Według wykładowcy, w sprawach społecznych Chopina cechowało **połączenie konserwatyzmu poglądów z polityczną biernością.**

- Konserwatyzm polityczny Chopina miał zabarwienie legitymistyczne. **Chopin ze zrozumiałych względów uznawał walory status quo.** Pamiętajmy, że naturalnym środowiskiem rozwoju jego talentu były salony arystokratyczne, najpierw polskie, a później francuskie. Nie przeszkadzało mu to żyć do kręgów arystokratycznych jako takich, zwłaszcza francuskich, silnej i nieraz nieskrywanej niechęci, a nawet pogardy, chociaż w tych kręgów miał także wielu przyjaciół. Zarazem zachował i obiektywizm i pewien dystans wobec "klasy niższej" - mówił prof. Jadacki.

Dodał, że **Chopin reprezentował postawę politycznego realizmu. Był przeciwnikiem zarówno socjalizmu - w każdym razie w jego utopijno-religijnym wydaniu, jak i ustroju republikańskiego.**

Prof. Jacek Jadacki i dr hab. Anna Brożek są autorami publikacji "Fryderyk Chopin. Środowisko społeczne - osobowość - światopogląd - założenia twórcze". Książka ukazała się nakładem Wydawnictwa Naukowego Semper.